

## **Kilka uwag na temat nieposłuszeństwa obywatelskiego<sup>1</sup>**

### **I. Definicja nieposłuszeństwa obywatelskiego**

Termin „nieposłuszeństwo obywatelskie” wprowadził do słownika politycznego Henry Dawid Thoreau<sup>2</sup>. Odmówił on zapłacenia podatków argumentując, iż nie chce wspierać rządu dopuszczającego niewolnictwo i trafił za to więzienia. Jednak filozofowie analizujący czyn Thoreau dostrzegają w nim raczej sprzeciw dyktowany sumieniem, niż typowy przypadek nieposłuszeństwa obywatelskiego. Na czym polega różnica i czym właściwie jest nieposłuszeństwo obywatelskie? John Rawls formułuje definicję tego terminu: „jako czynu publicznego, dokonanego bez użycia przemocy, dyktowanego sumieniem aczkolwiek politycznego, sprzecznego z prawem, zwykle mającego na celu doprowadzenie do zmiany prawa bądź kierunków polityki rządu”<sup>3</sup>

Jest to świadome złamanie prawa w celu zwrócenia uwagi na fakt, iż prawo to jest niesprawiedliwe (np. dyskryminuje jakąś grupę). Nie zawsze łamane musi być akurat to prawo, które ma zostać oprotestowane. Dopuszczalne jest nieposłuszeństwo obywatelskie o charakterze pośrednim np. w sytuacji, gdy kara za złamanie kwestionowanej ustawy byłaby zbyt surowa (Rawls daje przykład zbyt represyjnej ustawy przeciwko zdradzie państwa, Arendt wspomina o protestach polegających na łamaniu przepisów ruchu drogowego). Nieposłuszeństwo obywatelskie, nawet o charakterze pośrednim, jest jednak zawsze w pełni rozmyślnym złamaniem prawa. Taki postępek zazwyczaj nazywany jest przestępstwem z premedytacją.

### **II. Nieposłuszeństwo obywatelskie a czyn przestępczy**

---

<sup>1</sup> Manuskrypt tekstu opublikowanego w: „Ruch Filozoficzny”, numer 4, 2007, s. 615-178.

<sup>2</sup> H. Arend: *Nieposłuszeństwo obywatelskie w: O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998, s. 153.

<sup>3</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1994, s. 500.

Jak odróżnić akty obywatelskiego nieposłuszeństwa od zwykłych czynów przestępczych, skoro w obu przypadkach złamane zostaje prawo? Niektórzy prawnicy sądzą, iż nie da się dokonać takiego rozróżnienia nie niszcząc zasad praworządności. „Z prawniczego punktu widzenia – pisze Arendt- prawo narusza tak samo przestępca, jak i ktoś przejawiający nieposłuszeństwo obywatelskie; rzeczą zrozumiałą jest zatem to, że ludzie zwłaszcza gdy są akurat prawnikami, będą podejrzewać, że nieposłuszeństwo obywatelskie, właśnie dlatego, że dokonuje się publicznie, leży u źródeł przestępstwa kryminalnego.”<sup>4</sup>Jednak zdaniem Arendt czy wspomnianego wcześniej Rawlsa można i trzeba odróżniać od siebie te dwa rodzaje czynów. Wskazują oni po pierwsze na fakt wspomniany w cytowanym powyżej fragmencie, na jawność postępowania – nieposłuszeństwo obywatelskie z definicji ma charakter publiczny, dokonywane jest „w pełnym świetle”. Przestępca natomiast działa w ukryciu, w jego interesie leży, aby czyn, którego się dopuszcza została jak najpóźniej (najpóźniej najlepiej wcale) wykryty oraz aby nie zostało mu udowodnione jego dokonanie. Chce on uniknąć kary. Tymczasem człowiek dokonujący aktu nieposłuszeństwa obywatelskiego zdaje sobie sprawę z tego, że najprawdopodobniej zostanie aresztowany, osądzony, a nawet skazany. Nie zamierza jednak unikać tych przykrych konsekwencji i jest gotów ponieść karę.

Odmienna jest także motywacja – przestępca dąży do własnych korzyści, „nieposłuszny obywatel” działa w interesie jakiejś grupy, a nawet całego społeczeństwa, które powinno przecież być zainteresowane jakością stanowionego prawa. Kolejna różnica, to całkowite wyrzeczenie się przemocy przez osoby dopuszczające się aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego. Chcą one zwrócić uwagę opinii publicznej na jakiś, istotny ich zdaniem problem, ale nie kosztem wyrządzenia krzywdy innym ludziom, w tym także funkcjonariuszom publicznym. Przestępca oczywiście nie ma takich skrupułów.

Wyliczone wyżej różnice wskazywać mają na to, że aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego nie wolno traktować na równi z przestępstwami. Również sądy powinny uwzględniać ten fakt i zwracać uwagę na motywację sprawcy. R. Dworki uważa, iż w takich przypadkach zasadne jest stosowanie przepisów umożliwiających nadzwyczajne złagodzenie kary, czy nawet odstąpienie od jej wymierzenia. Skoro takie postępowanie jest dopuszczalne np. w wypadku osób młodych czy będących jedynymi żywicielami rodziny, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby rozszerzyć je i na jeszcze jedną kategorię sprawców.

---

<sup>4</sup> H. Arendt: *Nieposłuszeństwo obywatelskie*, op. cit., s. 168.

### **III. Nieposłuszeństwo obywatelskie a odmowa dyktowana sumieniem**

Nieposłuszeństwo obywatelskie należy odróżnić również od odmowy wykonania pewnych czynów nakazywanych przez prawo, których jednostka nie chce spełniać, ponieważ uważa je za niezgodne z własnym sumieniem, z wyznawanymi przekonaniem religijnymi itp. Nieposłuszeństwo obywatelskie nie odwołuje się bowiem do zasad moralnych, lecz do publicznego poczucia sprawiedliwości. Jest działaniem w imieniu jakiejś grupy, która została np. dotknięta dyskryminacją w wyniku wprowadzania oprotestowanego prawa. Powołuje się na powszechnie akceptowane przez wszystkich członków społeczeństwa zasady wyznaczające standardy funkcjonowania państwa, np. zasadę równości wobec prawa. Odmowa dyktowana sumieniem ma charakter subiektywny, nie musi być dokonywana na forum publicznym, a dopuszczająca się jej osoba chce najczęściej uniknąć kary i dlatego, dlatego ile to możliwe, poszukuje rozwiązania kompromisowego. Nie dąży również do zmiany prawa, które łamie, ponieważ wie, że spełnia on zasady sprawiedliwości. Rawls podaje jako przykład postawę świadków Jehowy odmawiających oddawania honorów fladze amerykańskiej. Nie twierdzą oni wcale, iż prawo nakazujące salutowanie fladze jest niesprawiedliwe, czy kogoś dyskryminuje, bo dotyczy wszystkich obywateli bez wyjątków. Uważają jedynie, że jest ono sprzeczne z nakazami wyznawanej przez nich religii. Stawiają w tym przypadku posłuszeństwo zasadom wiary ponad obowiązkami obywatelskimi.

Zdaniem Arendt postępowanie Thoreau to również odmowa dyktowana sumieniem, ponieważ troszczy się on przede wszystkim o to, aby być w zgodzie ze sobą, a nie o losy narodu i państwa. Jest to przykład konfliktu pomiędzy byciem „dobrym człowiekiem, a „dobrym obywatelem”. Człowiek dopuszczający się aktu nieposłuszeństwa obywatelskiego postępuje odwrotnie – jest przede wszystkim odpowiedzialnym obywatelem troszczącym się o dobre prawo. Należy jednak pamiętać, że w praktyce odróżnienie tych dwu postaw może okazać się trudne, jeśli nie niemożliwe.

### **IV. Kiedy można dopuścić się nieposłuszeństwa obywatelskiego?**

Nieposłuszeństwo obywatelskie jest środkiem wyjątkowym stosowanym w ostateczności. Można uciekać się do niego tylko wówczas, gdy inne metody wyrażenia

sprzeciwu okazały się nieskuteczne lub nie były dostępne. Wprawdzie, zdanie Rawlsa, w przypadkach szczególnie drastycznej niesprawiedliwości nie jest niezbędne wykorzystanie wszystkich środków legalnych. Zwykle jednak zacząć należy od metod zgodnych z prawem, a dopiero po ich wyczerpaniu zdecydować się na akt nieposłuszeństwa obywatelskiego. Za wyczerpanie metod legalnych można jednak uznać również i to, iż dalsze korzystanie z wolności słowa uważamy za bezcelowe, ponieważ nie przyniosło ono oczekiwanych rezultatów wobec nieugiętej, czy biernej postawy większości społeczeństwa.<sup>5</sup>

Akt nieposłuszeństwa obywatelskiego jest dopuszczalny jedynie wtedy, gdy niesprawiedliwość, przeciwko której jest skierowany, jest poważna i oczywista. Nie należy nadużywać tego środka i uciekać się do niego z błahych powodów. „Ponieważ obywatelskie nieposłuszeństwo jest pewnym środkiem ostatecznym, powinniśmy być pewni, że jest on konieczny”<sup>6</sup> - twierdzi Rawls. Nie wolno, bowiem zapominać, iż jest to mimo wszystko złamanie prawa. Jego nadużywanie mogłoby, zatem podważyć szacunek obywateli wobec prawa. Nieposłuszeństwo obywatelskie polegać ma na złamaniu jednego, czy kilku kwestionowanych przepisów, ale nie godzi w cały system prawny i nie podkopuje ogólnej zasady posłuszeństwa wobec prawa.

W związku z tym można postawić pytanie czy obywatel demokratycznego i liberalnego oraz zasadniczo praworządnego państwa takiego jak np. Stany Zjednoczone ma w ogóle prawo łamać przepisy? Poszukując odpowiedzi na to pytanie R. Dworki zwraca uwagę na to, że obowiązek przestrzegania prawa nie jest tylko obowiązkiem wobec władzy, ale i wobec współobywateli. Złamanie prawa to próba postawienia się w sytuacji uprzywilejowanej i wykorzystanie praworządności pozostałych członków społeczeństwa. Jednak zdaniem Dworkina ten obowiązek nie może być nigdy obowiązkiem absolutnym. Nawet zasadniczo sprawiedliwe państwo może tworzyć niesprawiedliwe prawa, czy podejmować niewłaściwe decyzje polityczne. Prawo bywa także niekiedy wątpliwe. W takiej sytuacji: „obywatel winien jest posłuszeństwo prawu, a nie czyjejkolwiek jego interpretacji”,<sup>7</sup> dlatego może on kierować się swoim własnym rozeznaniem nawet, gdy sąd najwyższej instancji wydał decyzje przeciwną. Powinien jednak wziąć tę decyzję pod rozwagę i przeanalizować argumenty sądu. W takim spornym przypadku obywatel dopuszczający się aktu nieposłuszeństwa obywatelskiego nie tyle łamie prawo, co daje jego

---

<sup>5</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, op. cit., s. 513.

<sup>6</sup> Tamże, s.513.

<sup>7</sup> R. Dworki: *Biorąc prawa poważnie*, PWN, Warszawa 1998, s. 385.

własną interpretację. Według Dworkina nie ma powodu, aby tę interpretację, o ile jest ona rozumna i przemyślana, z góry uważać za gorszą od wykładni dokonanej przez rząd czy sądy.

## **V. Rola nieposłuszeństwa obywatelskiego**

Dworki uważa, iż akty nieposłuszeństwa obywatelskiego służą testowaniu prawa w praktyce, pozwalają odkryć i usunąć wady niektórych ustaw. Indywidualne eksperymenty i towarzyszące im procesy sądowe pozwalają na sprawdzanie i ulepszanie stanowionego prawa. Nie szkodzą zatem systemowi prawnemu, a wręcz przeciwnie – przyczyniają się do poprawy jego jakości. Również według Rawlsa nieposłuszeństwo obywatelskie nie destabilizuje państwa, lecz je umacnia. Pozwala na dokonanie naprawy wadliwych aktów prawnych i źle funkcjonujących instytucji. To zaś umacnia w obywatelach poczucie sprawiedliwości.

H. Arendt uznaje nieposłuszeństwo obywatelskie za jedną z form dobrowolnego stowarzyszenia. Służy ono bowiem realizacji konkretnego celu, aktywizuje osoby tym zainteresowane do momentu zrealizowania ich dążeń, czyli w tym wypadku do zmiany kwestionowanego prawa. Uznając je za jeden ze sposobów wykorzystania wolności stowarzyszenia się można umiejscowić nieposłuszeństwo obywatelskie w ramach porządku prawnego. Dlatego też Arendt nie tylko nie kwestionuje możliwości korzystania z nieposłuszeństwa obywatelskiego, lecz nawet dochodzi do wniosku, że jest ono jednym ze sposobów legitymizowania władzy. Jeśli obywatele mogą protestować, ale tego nie czynią, to można przyjąć, iż zgadzają się z działaniami władzy ustawodawczej i polityką rządu. Jest to legitymizacja poprzez milczącą zgodę obywateli.

Stosowanie nieposłuszeństwa obywatelskiego można nawet niekiedy uznać za obowiązek. Zdaniem Rawlsa autonomiczny i wolny obywatel powinien troszczyć się o zasady polityczne leżące u podstaw funkcjonowania państwa, w którym żyje. Jest on odpowiedzialny za własną interpretację zasad sprawiedliwości i tej odpowiedzialności nie może przerzucić na innych. Dlatego gdy zauważy niesprawiedliwość jakiegoś prawa jest zobowiązany zwrócić na to uwagę współobywateli i odpowiednich instytucji. Może przy tym, a niekiedy nawet musi, uciekać się do aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego. Według Arend ten, kto nie protestuje widząc złe prawo, podpisuje się pod nim i staje niejako współwinnym jego wprowadzenia i wynikających z tego konsekwencji.

## VI. Nieposłuszeństwo obywatelskie w warunkach polskich

Nieposłuszeństwo obywatelskie jest aktem szczególnym. Jak zauważa Rawls: „wyraża ono nieposłuszeństwo wobec prawa w ramach przywiązania do prawa, mimo, że z nim zrywa.”<sup>8</sup> Wynika z troski obywatela bądź obywateli o to, aby prawo było jak najlepsze, aby spełniało standardy sprawiedliwości i równości. Dlatego też, aby akt taki mógł wywrzeć oczekiwane wrażenie na opinii publicznej i władzy, niezbędne jest powszechne przywiązanie do prawa cechujące członków społeczeństwa. Nieposłuszeństwo obywatelskie jest aktem niezwykłym i dramatycznym, narusza bowiem zasadę praworządności, do której każdy powinien być przywiązany. Jednak czyn taki postrzegany jest jako wyjątkowy, tylko wówczas, gdy złamanie prawa jest dla większości obywateli czymś nie do pomyślenia. Tylko wtedy mogą oni w pełni dostrzec, ile odwagi i wewnętrznej walki wymaga taki akt oraz zainteresować się tym, co do niego doprowadziło. Sądzę, że powszechne przywiązanie do prawa stanowi ważny warunek skuteczności nieposłuszeństwa obywatelskiego. Fakt, iż omawianiu tu autorzy nie wspominają o nim wynikać może z tego, że uważali spełnienie tego wymogu za oczywiste w dobrze funkcjonującym państwie.

Tymczasem w warunkach polskich sprawa nie jest tak prosta. Złe, często niejasne prawo sprawia, że ludzie zmuszeni są je obchodzić czy naginać. Nie spotykają się przy tym z powszechnym potępieniem, lecz raczej ze zrozumieniem ze strony współobywateli. Niekiedy wzbudzają wręcz podziw z racji swego sprytu i inteligencji, które pozwoliły im poradzić sobie z bezsensownymi przepisami. Zarazem prawo nie jest postrzegane jako dające ochronę i poczucie bezpieczeństwa obywatelom, lecz jako coś wrogiego, co przeszkadza w życiu czy prowadzeniu interesów. Trudno zatem o powszechny szacunek dla porządku prawnego. Zły przykład idzie też z góry – politycy postrzegani są jako skorumpowani, osoby skazane prawomocnymi wyrokami sądów mogą piastować wysokie funkcje we władzy i stanowić prawo jako członkowie parlamentu.

W tej sytuacji akt nieposłuszeństwa obywatelskiego traci swój dramatyzm, bo przecież złamanie prawa przez zasadniczo uczciwego człowieka nie jest czymś wyjątkowym. Więcej - osoba dopuszczająca się tego czynu może być negatywnie oceniana, jako np. naiwna.

---

<sup>8</sup> J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, op. cit., s. 503.

W końcu wszyscy wiedzą, że złe prawo można jakoś obejść bez narażania się na nieprzyjemności. Stosowaniu nieposłuszeństwa obywatelskiego nie sprzyja również przekonanie, że pojedynczy obywatel nie może nic zmienić w państwie. Nieprzypadkowo Arendt stara się wpisać nieposłuszeństwo obywatelskie w prawo do stowarzyszania się – działalność stowarzyszeń i ruch nieposłuszeństwa obywatelskiego opierają się na założeniu, że nie wolno biernie czekać, aż ktoś coś zrobi, lecz trzeba działać samemu aktywizując podobnie myślących. Gdy dominuje postawa oczekiwania, gdy obywatele przyzwyczajeni są raczej domagać się gotowych rozwiązań od władz, niż starać się działać samemu, trudno spodziewać się zainteresowania nieposłuszeństwem obywatelskim.

Zwłaszcza, że rola aktywna obywatela, przynajmniej dla niektórych, sprowadza się przede wszystkim do udziału w wyborach, a i ten „obywatelski obowiązek” nie zbyt wielu decyduje się wypełnić. Autonomiczny interpretator praw ponoszący odpowiedzialność za sprawiedliwość systemu prawnego i funkcjonowanie instytucji politycznych opisywany przez Rawlsa i Dworkina, to ktoś zupełnie nieznan. Stosunek obywatela do prawa postrzegany jest w sposób całkowicie jednostronny – jako bezwzględny obowiązek posłuszeństwa. W tej sytuacji nie ma różnicy między człowiekiem dopuszczającym się aktu nieposłuszeństwa obywatelskiego, a pospolitym przestępcą. Osoby takie są ostro krytykowane i potępiane. Nie sprzyja to oczywiście publicznej debacie, którą miał wywołać akt nieposłuszeństwa, bo z przestępcami się nie dyskutuje, przestępców się karze. Mamy zatem dwie postawy nie pozostawiające miejsca na nieposłuszeństwo obywatelskie – z jednej strony człowieka potrafiącego sprytnie naginać i obchodzić prawo, a z drugiej zwolennika bezwzględnego przestrzegania przepisów. Dlatego na zakończenie warto przytoczyć słowa Dworkina: „Prosta zasada Drakona, że przestępstwo musi być ukarane, a ten, kto źle interpretuje prawo, musi ponieść tego konsekwencje przemawia wyjątkowo silnie zarówno do zawodowych prawników, jak i do wyobraźni zwykłego człowieka. Rządy prawa to jednak coś bardziej złożonego niż ta zasada. Trzeba, żeby przetrwały.”<sup>9</sup>

---

<sup>9</sup> R. Dworkin: *Biorąc prawa poważnie*, op. cit., s. 399.

## **Bibliografia:**

- H. Arendt: *Nieposłuszeństwo obywatelskie w: O przemocy. Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1998;
- R. Dworkin: *Biorąc prawa poważnie*, PWN, Warszawa 1998;
- J. Rawls: *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1994.